

Jarosław Cieślak

Nieznane oblicza Dwudziestolecia

Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska.
Historia i Teoria Literatury 13, 199-202

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jarosław CIEŚLAK

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Nieznane oblicza Dwudziestolecia

[rec.] Elżbieta Wróbel, *Dwudziestolecie znane i nieznane. Szkice o prozie międzywojennej*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2012, ss. 246

Dwudziestolecie międzywojenne to obszar literacko rozległy i różnorodny. Stwierdzenie to wydaje się faktem niezaprzeczalnym, w literaturoznawstwie posiadającym status truizmu. Dopiero jednak prace takie jak książka Elżbiety Wróbel tę różnorodność i rozległość nam uświadamiają w całej pełni, szkice uzupełniają o detale, w których uwidocznia się piękno całości. Stąd tytuł *Dwudziestolecie znane i nieznane*, choć bardzo pojemny treściowo, jest jednocześnie trochę mylący. To bowiem, czego najwięcej w książce Elżbiety Wróbel i co stanowi jednocześnie, moim zdaniem, o jej niezaprzeczalnej wartości, to owo tytułowe Dwudziestolecie „nieznane” lub, jak nazywa je również autorka, „artystyczne obrzeża”, które, tu pełna zgoda, „odślaniają i ukazują, jak wielką różnorodnością i bogactwem zjawisk artystycznych charakteryzuje się Dwudziestolecie [...]” (s. 7). Nie jest jednak tak, że Dwudziestolecie „znane” jest w książce Elżbiety Wróbel nieobecne. Reprezentują je przede wszystkim „Wiadomości Literackie” i osoba Mieczysława Grydzewskiego, z którymi to losy większości bohaterów książki Wróbel się splatają. Przy czym, i to właśnie stanowi o specyfice omawianej pracy, owo „znane” Dwudziestolecie jest tu jedynie swoistym tłem, scenerią, czy też bazą instytucjonalną, dla interesującego autorkę Dwudziestolecia „nieznanego”.

Na książkę Elżbiety Wróbel składa się sześć tekstów, dotyczących sześciu, dziś już w większości niestety zapomnianych, „osobistości” Dwudziestolecia: Jana Żyznowskiego, Marii Morskiej, Hanny Mortkowiczówny, Aleksandra Janoty-Polczyńskiego, Jalu Kurka oraz Zdzisława Czermańskiego. Widać wyraźnie, że nie jest to „pierwszoligowy” zestaw nazwisk. Tym bardziej należy docenić

trud autorki, która włożyła niemało pracy i wysiłku w dotarcie do tekstów znajdujących się wyłącznie w słabo dostępnych czasopismach Dwudziestolecia międzywojennego. Bazowanie głównie na artykułach prasowych pozwoliło autorce lepiej uchwycić klimat epoki. Liczne cytaty wypowiedzi krytycznoliterackich oddają doskonale atmosferę ówczesnych sporów i polemik, przez co zrekonstruowane przez autorkę procesy recepcji tętną autentycznością, czuć w nich temperament krytyczny Dwudziestolecia.

Pracę Elżbiety Wróbel, złożoną z tekstów samoistnych, spaja chronologiczny układ, jaki nadała jej autorka. Pierwszy tekst, zatytułowany *Zapis Wielkiej Wojny w prozie Jana Żyznowskiego*, przybliżyła nam postać zmarłego w wieku zaledwie dwudziestu czterech lat pisarza i artysty, który debiutował jeszcze w czasach toczącej się wojny. Książki Żyznowskiego analizowane są przez badaczkę skrupulatnie i drobiazgowo na tle, zarysowanego nam dodatkowo, kontekstu historycznego (co bardzo się przydaje, jako że zahaczają one o mało dziś znane historyczne epizody, takie jak na przykład zapis walki tzw. bajorczyków w *Dla Polski pod Joffrem*). Żyznowski, jak się okazuje, wpisuje się raczej w europejskie widzenie wojny, znane nam z książek Remarque'a, Barbusse'a czy Hemingwaya, gdzie mamy do czynienia z brutalnym zderzeniem marzeń i wyobrażeń o wojnie z krwawą rzeczywistością, która z patosem i „przygodą” ma niewiele wspólnego. Tym samym Żyznowski wyłamuje się także z polskiego zapisu wojny, gdzie podkreślano raczej poświęcenie dla sprawy i bohaterskość żołnierzy, przemilczając konsekwentnie „ciemniejsze” oblicze wojny. Taki „charakter” prozy Żyznowskiego tworzy, wydaje mi się, rozległe perspektywy, można zestawiać bowiem jego powieści właśnie z „widzeniem” wojny zawartym w literaturze europejskiej, czego mi trochę w pracy Wróbel brakuje. Autorka często podobieństwa sugeruje czy nawet wylicza, analogie te w tekście zajmują jednak jedynie miejsce marginalne.

Mnóstwo rzetelnej historycznoliterackiej pracy wykonała autorka przede wszystkim w monograficznym szkicu dotyczącym Zdzisława Czermańskiego, sławnego nie tylko w Polsce karykaturzysty, którego prace ozdabiały wiele międzywojennych pism (m.in. „Wiadomości Literackie”, „Szczutek”, „Cyrułik Warszawski”) i wiele światowych galerii sztuki. Choć Czermański przede wszystkim był karykaturzystą, jego związki z literaturą były, jak udowadnia autorka, bardzo silne. Stąd na przykład częste karykaturowanie przez Czermańskiego postaci z literackiego świata. Autorka przedstawia nam dorobek artystyczny rysownika, inkrustując fakty wypowiedziami krytycznymi, stanowiącymi bezpośrednią reakcję na jego pracę. Ciekawie rekonstruuje również dzieje przyjaźni Czermańskiego z Lechoniem, kładąc nacisk na konsekwencje artystyczne ich relacji, by zakończyć sprawną analizą dwóch powieści wspomnianych wydanych przez Czermańskiego – *W pluszowej ramie. Portrety słowem* oraz *Kolorowi ludzie*. Szczególnie interesująca badawczo wydaje się ta pierwsza, gdzie autor przenosi pewne strategie malarskie, rysownicze na warsztat lite-

racki, wpisując się tym samym w modne dziś w literaturoznawstwie zjawiska korespondencji sztuk.

Tekst o Czermańskim jest dla książki Wróbel tekstem, można powiedzieć, wzorcowym, znaleźć tu możemy w najwyższym stanie skupienia wszystko, co stanowi o wartości całej pracy – rzetelność, bogactwo źródeł, erudycję, umiejętność tworzenia chronologicznej całości, dodatkowo zaś łatwość poruszania się po obszarze nie zawsze bliskim literaturoznawcy – po obszarze malarstwa, a ściślej karykatury (*notabene* stanowiącej swoisty „nieznany” obszar malarstwa i to, podejrzewam, nie tylko tego międzywojennego).

Pozostałe teksty dotyczą w większości obszaru literatury, który zawodowo jest autorce najbliższy, obszaru prozy dokumentarnej. Autorka przybliżyła nam więc reportaże Marii Morskiej, Hanny Mortkowiczówny czy Aleksandra Janty-Połączyńskiego. Widać w wymienionych tekstach doskonałą znajomość tematu, umiejętność odnajdywania kontekstów, a także wpisywania określonych reportaży w aktualne procesy społeczno-polityczne, jak na przykład w doskonałej analizie reportażu Mortkowiczówny *Po obu stronach szosy*, gdzie autorka świetnie przedstawia nam konsekwencje podróży samochodowej dla zawartego w reportażu obrazu świata, tym samym jeszcze raz potwierdzając, jak duże znaczenie w literaturze Dwudziestolecia miał ów, dla niektórych programowy, „uścisk z teraźniejszością”.

Jeden zarzut, jaki mi się nasuwa wobec książki Wróbel to jej nierówność, obok bowiem tekstów rozbudowanych, całościowych czy nawet monograficznych znajdują się tu teksty krótkie, dotyczące tylko jednego utworu, jak w przypadku Jalu Kurka, czy też określonej strategii reporterskiej, jak w przypadku Aleksandra Janty-Połączyńskiego. Nie umniejsza to jednak wartości całości, która choć różnorodna, odkrywa nam olbrzymi potencjał, jaki tkwi w „nieznanym” Dwudziestolecu.

Dla literaturoznawcy książka Wróbel ma dwie niezaprzeczalne zalety. Po pierwsze swoją pionierskość. Dotyczy bowiem w dużym stopniu tematów i postaci dotychczas nieopracowanych (jest tak przede wszystkim w przypadku Czermańskiego), odkrywa przed nami teksty wyjęte z trudno dostępnych czasopism, przez co zwalnia ewentualnych kontynuatorów wątków podjętych przez autorkę ze znużającego zadania penetracji bibliotecznych archiwów, po drugie zaś – zahacza o szereg interesujących tematów „do podjęcia”, sygnalizując je tylko, tak jest na przykład z międzywojennym reportażem o Palestynie, który nakreśla nam autorka przy okazji pisania o reportażu Hanny Mortkowiczówny. Palestyna w oczach międzywojennych reportażyistów to temat ciekawy i warty zapewne opracowania.

Dodatkową zaletą książki Wróbel są ilustracje – nieprzypadkowe, często również „nieznane”, jednym słowem świetnie uzupełniające treść. Dla mnie szczególnie cenne są reprodukcje grafik Tadeusza Cieśliewskiego-syna, zapomnianego dziś artysty, który w spuściźnie pozostawił również szereg, niewydanych drukiem, utworów literackich.

Konkludując, trzeba jeszcze raz podkreślić niezaprzeczalne zalety pracy Elżbiety Wróbel – pionierskość, historycznoliteracką rzetelność, erudycję i, wyczuwaną przeze mnie intuicyjnie, pasję naukową, które to razem sprawiają, że dla badaczy zawodowo zajmujących się Dwudziestoleciami książka ta powinna stanowić lekturę uzupełniającą obraz epoki o liczne szczegóły, dopełniającą ją, ale także inspirującą do dalszych badań.